

Sygn. akt VII Pa 14/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

Przewodniczący SSO Monika Roslan – Karasińska (spr.)

Sędziowie SO Dorota Michalska

SO Agnieszka Stachurska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 marca 2021 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko pozwanym (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

o ustalenie istnienia stosunku pracy

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie
VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 listopada 2019 r., sygn.
VI P 116/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda A. B. na rzecz pozwanych (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. kwoty po 120,00 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą,

3. przyznaje na rzecz pełnomocnika z urzędu radcy prawnego O. B. kwotę 120,00 zł (sto dwadzieścia) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej plus 23% podatku VAT i poleca wypłatę tej kwoty ze Skarbu Państwa Kasy Sądu Okręgowego Warszawa- Praga w Warszawie.

SSO Dorota Michalska SSO Monika Roslan – Karasińska SSO Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 21 listopada 2019 r. w punkcie 1 oddalił powództwo powoda A. B. przeciwko pozwanym (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. i (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. o ustalenie istnienia stosunku pracy, w punkcie 2 zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w punkcie 3 zwolnił powoda od obowiązku kosztów sądowych poniesionych tymczasowo w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie, w punkcie 4 nie obciążył powoda pozostałymi kosztami procesu poniesionymi w sprawie przez pozwanych, w punkcie 5 oddalił wniosek powoda o zwrot na jego rzecz kosztów procesu poniesionych w sprawie oraz w punkcie 6 przyznał na rzecz pełnomocnika z urzędu radcy prawnego O. B. kwotę 360 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej wraz z

23% podatku VAT i polecił wypłatę tej kwoty ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie (wyrok z dnia 21 listopada 2019 r., k. 230-231 a. s.).

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 1 marca 2017 r. powód zawarł z pozwanym ad 1 umowę zlecenie numer (...) na czas określony od 1 marca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. Powód świadczył swoje usługi na terenie Zakładu (...). Powód za zadanie miał wykonywanie doraźnych usług ochrony fizycznej w zależności od zapotrzebowania zgłoszonego przez pozwanego ad 1 na takie usługi i ewentualnej dyspozycyjności powoda. Strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie 13 złotych brutto za godzinę. Powód wykonał 132 godziny usługi w okresie od 1 marca 2017 r. do 28 marca 2017 r. W miesiącu marcu otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1.940,40 złotych. Powód nie zgłosił się na kolejną zaplanowaną służbę w dniu 29 marca 2017 r. Nie wyraził woli dalszej współpracy. W dniu 25 kwietnia 2017 r. wystąpił z prośbą o objęcie go dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, W tym zakresie strony zawarły aneks do umowy.

W dniu 21 czerwca 2018 r. wpłynęło do pozwanej ad 1 pismo powoda o wypowiedzeniu umowy zlecenia. Od tego dnia powód nie kontaktował się z pozwaną ad 1. Powód zawarł w dniu 2 marca 2017 r. z pozwaną ad 2 - (...) Spółka z o.o. w W. umowę zlecenie numer (...) na czas określony od 1 marca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. Powód miał wykonywać doraźne usługi ochrony fizycznej w zależności od zapotrzebowania zgłoszonego przez pozwaną ad. 2 na takie usługi i ewentualnej dyspozycyjności powoda. Umowa została sporządzona w piśmie i podpisana przez obie strony. Strony ustaliły wynagrodzenie w wysokości 13 złotych brutto za godzinę. Mimo formalnego zawarcia umowy powód nie wykonywał w tym czasie pracy i nie otrzymał z tego tytułu wynagrodzenia. Była to druga umowa z pozwanym ad 2. Wcześniej w 2012 r. powód zawarł z pozwaną ad 2 umowę, zgodnie z którą wypłacone mu zostało wynagrodzenie w kwocie 113,88 złotych brutto. W dniu 21 czerwca 2018 r. wpłynęło do pozwanej ad 2 pismo powoda o wypowiedzeniu umowy zlecenia. Od tej pory powód nie kontaktował się z pozwaną ad 2. Strony w każdej z zawieranych umów zastrzegły możliwość powierzenia wykonania przedmiotu umowy zlecenia osobie trzeciej, posiadającej wymagane uprawnienia, za pisemną zgodą zleceniodawcy. Przewidziały też każdorazowo 3-dniowy okres wypowiedzenia. Powód do pracy zgłosił się z ogłoszenia. Poinformowany został przez I. J., że z pracownikami ochrony zawierane są tylko umowy zlecenia. Powód wyraził zgodę i nie występował nigdy o zawarcie z nim umowy o pracę. Na początku marca ustalił z I. J. jakie dni będą mu pasowały do służby. Nie był mu odgórnie narzucany grafik. Jeśli powodowi nie pasował jakiś dzień, to informował o tym telefonicznie i pracował innego dnia. Powód pracował na zmianach. Sporządzane było zestawienie godzin przeprowadzonych przez pracowników. Nie było sytuacji, aby powoda

w pracy zastępowała osoba z zewnątrz. Powód nie mógł zaproponować na swoje zastępstwo osoby bez uprawnień, ale strony dopuszczały możliwość zastępstwa. Dowódca zmiany decydował o tym jaki pracownik i w jakich godzinach ma zrobić obchód. Powód dostawał ustną informację, że ma patrol pieszy. Podczas obchodu ochroniarze mieli do zeskanowania 12 punktów czytnikiem. Obchód zajmował im średnio 2 godziny. Przy umowie o pracę nie można było odmówić służby. Powodowi zdarzyło się, że dzwonił poinformować, iż nie przyjdzie na dyżur. Powód zrezygnował z trzech służb. W spornym okresie czasu powód, poza pozwanymi spółkami, współpracował jednocześnie z innymi podmiotami, takimi jak: (...) Sp. z o.o. od 15 marca 2017 r. do 8 kwietnia 2017 r., (...) Sp. z o.o. od 2 czerwca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r., (...) Sp. z o.o. w W. od 2 czerwca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r., (...) Sp. z o.o. w W. od 1 czerwca 2017 r., Grupa (...) Sp. z o.o. od 1 lipca 2017 do 31 grudnia 2017 r. oraz (...) S.A. od 2 listopada 2016 r. do 1 lutego 2017 r. W (...) (...) powód miał zawartą umowę zlecenia od 1 czerwca 2017 r. na czas nieokreślony i otrzymywał wynagrodzenie w wysokości najniższego krajowego w 2017 r. - 2.002,00 złotych, w 2018 r. 2.109,80 złotych, w 2019 r. 2.263,80 złotych . W (...) Spółka z o.o. w W. miał zawartą umowę zlecenia od dnia 2 czerwca 2017 r. na czas nieokreślony, w (...) spółka z o.o. w W. od 2 czerwca 2017 r., a od 1 marca 2018 r. na czas nieokreślony. W (...) Sp. z o.o. w W. prowadził nadzór nad pracownikami ochrony. W (...) Sp. z o.o. w okresie od 15 marca 2017 r. do 8 kwietnia 2017 r. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę. W marcu 2017 r. otrzymał 1.300 złotych brutto, a w kwietniu 2017 r. proporcjonalnie do okresu zatrudnienia 462,78 złotych. Umowa została rozwiązana za wypowiedzeniem przez pracodawcę. W Agencji (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) miał podpisaną umowę cywilnoprawną na okres od 2 czerwca

2017 r. do 30 września 2019 r. Sprawował nadzór nad pracownikami ochrony, gdzie zarabiał 13 złotych za godzinę brutto. W okresie od 3 kwietnia 2017 r. do 11 kwietnia 2017 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Obecnie powód

pracuje w domu, gdzie pełni funkcje kontrolne. Ma pięć zawartych umów. Jego dochody sięgają 4.500 złotych. Nie pobiera renty ani emerytury.

Sąd I instancji ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy oraz na podstawie zeznań świadków: K. M., I. J. i powoda. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków, ponieważ były one spójne i wzajemnie zbieżne. Zeznaniom powoda Sąd I instancji dał wiarę tylko w tej części, w jakiej korespondowały z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Powód potwierdził, że w spornym okresie współpracował także z kilkoma innymi podmiotami. Nadto, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda, aby z całego miesięcznego dochodu na życie pozostaje mu 500 złotych. Okoliczności jakie miały w ocenie powoda uzasadniać twierdzenie, że strony w istocie łączył stosunek pracy nie potwierdził żaden świadek ani dokumenty złożone do akt sprawy, zaś same jego twierdzenia w tym zakresie nie były spójne.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo, jako nieuzasadnione, nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód posiada interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku jako umowy o pracę. Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe przesłuchując zgłoszonych w pozwie świadków oraz powoda. W świetle poczynionych ustaleń brak jest jasnego, bezspornego

i niepodważalnego dowodu ze strony powodowej w zakresie ustalenia istnienia stosunku pracy. Powód, na którym spoczywał ciężar dowodu zgodnie z ogólną zasadą jego rozkładu wynikającą z art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p., przede wszystkim nie wykazał, aby zawarcie umowy o pracę objęte było zgodnym zamiarem obu stron procesu, a wręcz przeciwnie zarówno powód, jak i pozwane potwierdziły w swoich zeznaniach, że strony umówiły się na formę współpracy w postaci umowy cywilnoprawnej. Powód nigdy nie występował o zawarcie z nim umowy o pracę ani nie wskazywał na jakiegokolwiek okoliczności zmuszające jego do podjęcia zatrudnienia wbrew jego woli. Nadto, jak wynika ze złożonych dokumentów, powód w spornym okresie pracował na podstawie umowy zlecenia także u innych podmiotów, a u jednego na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd I instancji zważył, że w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie brak jest również podstaw do przyjęcia, że praca wykonywana była pod kierownictwem pozwanych. Powód nie świadczył pracy podporządkowanej pod kierownictwem i nadzorem pracodawcy.

W materiale dowodowym nie znalazły uzasadnienia twierdzenia powoda, że nie posiadał kompetencji do jednostronnego określania czasu świadczenia usług. Powód decydował ile dyżurów będzie odbywał i w jakie dni. Powoda ograniczał jedynie czas rozpoczęcia i zakończenia zmiany, który wynikał z planu ochrony obiektu. Powód mógł odwołać dyżur. Nadto, strony zastrzegły w umowie możliwość zastępstwa powoda przez osobę trzecią i mimo, że w praktyce taka sytuacja nie miała miejsca w spornym okresie, to możliwość taką strony dopuściły. Wskazywały, że powód obchód wykonywał trasą i w czasie wyznaczonym przez pozwanych. Powód nie przedłożył żadnego dowodu potwierdzającego, aby wykonywał jakiegokolwiek polecenia przełożonych,. Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy oddalił powództwo o ustalenie stosunku pracy.

W zakresie orzeczenia dotyczącego kosztów sądowych, Sąd I instancji odstąpił od obciążania nimi powoda, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Sąd Rejonowy zasądził od powoda jedynie koszty zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych ad 1 i ad 2 w kwotach po 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W toku postępowania powoda reprezentował radca prawny ustanowiony z urzędu, a wobec oddalenia powództwa i co za tym idzie braku formalnoprawnych podstaw do obciążenia strony przeciwnej obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów procesu, pełnomocnikowi przysługiwało uprawnienie do żądania od Skarbu Państwa zwrotu kosztów niepłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi. Wobec powyższego Sąd I instancji zasądził kwotę 360 złotych powiększoną o podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, ze Skarbu Państwa. Jednocześnie Sąd Rejonowy oddalił wniosek powoda

o zwrot na jego rzecz kosztów poniesionych w sprawie. Powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz wydatków związanych z dojazdami do sądu na kolejne terminy rozpraw - co stanowiło jego koszty procesu w trybie art. 98 § 2 k.p.c. Powód utracił to uprawnienie z uwagi na wynik sprawy, albowiem jako strona przegrywająca zobowiązany jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (uzasadnienie wyroku, k. 246-249 a. s.).

Powód w dniu 17 stycznia 2020 r. złożył apelację, w której zaskarżył wyrok z dnia 21 listopada 2019 r. w części dotyczącej punktów 1, 2 i 5 zarzucając naruszenie przepisów:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą błędną oceną związaną z

- przyznaniem waloru wiarygodności jedynie zeznaniom I. J. i K. M. a w konsekwencji nieuwzględnienie w całości jego zeznań, które były kluczowe dla wyjaśnienia okoliczności zaistniałych w niniejszej sprawie;

- przyznaniem w pełni waloru wiarygodności zeznaniom świadków I. J. i K. M. w sytuacji, gdy zeznania te były sprzeczne wewnątrz oraz z pozostałym materiałem dowodowym;

- wyciągnięciem z materiału dowodowego błędnych wniosków, które były nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

2. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami postępowania, podczas gdy wnosił on o zwolnienie z tego obowiązku ze względu na jego trudną sytuację finansową.

3. art. 22 k.p. w związku z art. 6 k.c. i art. 300 k.p. poprzez ich błędną wykładnię i w efekcie błędne przyjęcie, że strony nie były związane umową o pracę, podczas gdy okoliczności sprawy wskazują, iż powód zobowiązany był do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzenia a tym samym zostały spełnione wszelkie cechy stosunku pracy.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonych części wyroku poprzez uznanie powództwa i:

- ustalenie istnienia stosunku pracy z pozwanym (...) Sp. z o.o. we W. nawiązanego na czas określony na podstawie umowy z dnia 1 marca 2017 r. w W. od 1 marca 2017 r. do 24 czerwca 2017 r. w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w kwocie 1.940,40 złotych;

- ustalenie istnienia stosunku pracy z pozwanym (...) Sp. z o.o. we W. nawiązanego na czas określony na podstawie umowy z dnia 2 marca 2017 r. w W. od 2 marca 2017 r. do 24 czerwca 2017 r. w wymiarze 1/3 etatu z wynagrodzeniem w kwocie 646,80 złotych;

- przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym, które nie zostały uiszczone w całości ani w części;

- nieobciążanie kosztami postępowania.

Powód ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonych częściach i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o przyznanie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, które nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Uzasadniając zarzuty apelacyjne A. B. wskazał, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż nie świadczył on pracy podporządkowanej, podczas gdy jego bezpośrednim przełożonym był I. J.. Ponadto w jego ocenie z dzienników zmiany wynikają nazwiska konkretnych dowódców zmiany w dniach, w których realizował dyżur. Zeznania I. J. również świadczą, zdaniem powoda, o nadzorowaniu jego pracy poprzez wydanie broni palnej i środków przymusu bezpośredniego a wcześniej sprawdzanie dokumentów i uprawnień. Apelujący uznał także, że dowódca ustalał każdorazowo inny przebieg dyżuru w postaci wyznaczania godzin pracy na konkretnych posterunkach i godzin wykonywania obchodu obiektu. Podniósł, że brak nadzoru przełożonego nad wykonywaniem obowiązków pracowników z bronią palną skutkowałby każdorazowo brakiem bezpieczeństwa. Zaakcentował także, że przełożony wydaje i pobiera broń, sprawdza przez cały okres dyżuru stan psychofizyczny pracownika, wyznacza i nadzoruje wykonanie kolejnych polecanych czynności oraz doraźnie organizuje pracę zmiany w zależności od aktualnych zagrożeń na obiekcie. Wobec powyższego powód stwierdził, że samodzielnie nie decydował o liczbie oraz dniach, w

których miałby pełnić dyżury, co było narzucone przez przełożonego. Wskazał, że nigdy nie odmówił stawienia się w pracy, zaś jego ostatnie nieobecności były wynikiem choroby potwierdzonej zwolnieniami lekarskimi.

A. B. stanął na stanowisku, że zapis o obowiązku świadczeniu pracy był iluzoryczny, ponieważ w rzeczywistości nie miał on możliwości znalezienia zastępstwa. W jego ocenie z zeznań świadków wyraźnie wynika, że możliwość realizowania obowiązków przez inne osoby stanowiła jedynie fikcyjny zapis umowny, który nie miał żadnego przełożenia w rzeczywistości. Powód podniósł, że ich zeznania potwierdzają również spełnienie innych przesłanek charakteryzujących istnienie stosunku pracy, a mianowicie szkolenie BHP, zapoznanie się z regulaminem obiektu i pracy czy otrzymanie ubioru służbowego oraz broni. W jego ocenie związanie z innymi podmiotami umowami zlecenia nie wpływa na zasadność powództwa, bowiem pozwalały one na dostosowanie czasu jego pracy do innych obowiązków. Jednocześnie podkreślił, że dodatkowe zatrudnienia miały charakter czasowy i dodatkowy, który nie kolidował z zatrudnieniem u pozwanych. W związku z tym wskazał, że nie doszło do wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego przez Sąd I instancji, ponieważ ocena zeznań wszystkich świadków, jak i całej dokumentacji zgromadzonej w sprawie oraz zasady doświadczenia życiowego w pełni uzasadniają, że w niniejszej sprawie doszło do nawiązania z pozwanymi umowy o pracę.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c. skarżący wskazał, że ponosi wysokie koszty związane z zatrudnieniem u kilku podmiotów, w tym w szczególności koszty paliwa, naprawy samochodu czy ubezpieczenia. Jego zdaniem po opłaceniu wszystkich kosztów pozostaje mu kwota 500 złotych, przez co jego wniosek o nieobciążenie kosztami postępowania jest w pełni uzasadniony.

Argumentując zasadność zarzutu naruszenia art. 22 k.p. w związku z art. 6 k.c. apelujący podkreślił, że charakter umowy o pracę odróżnia umowę zlecenia konieczność osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju w ustalonym miejscu i czasie, podporządkowanie pracownicze, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko oraz odpłatność, które

w jego przypadku wystąpiły. Powód podniósł, że nie posiadał kompetencji do jednostronnego określania czasu świadczenia usług, który był ewidencjonowany. Skarżący uznał, że miał obowiązek wykonywać polecenia swoich przełożonych, którzy organizowali czas oraz miejsce jego pracy, które umożliwiało mu wykonywanie obowiązków w stałych i programowanych rozkładach czasu

i w wymiarze odpowiadającym wymiarowi zatrudnienia. Powód raz jeszcze wskazał, że podlegał nadzorowi pracowniczemu ze względu na wydawanie mu broni i środków przymusu bezpośredniego oraz kontrolę dokumentów i uprawnień, jak również sprawdzenia stanu jego trzeźwości. Skarżący zaakcentował, że po pobraniu broni otrzymywał szczegółowy, godzinowy harmonogram dyżuru

w wersji papierowej a w odpowiednim momencie otrzymywał również skaner punktów kontrolnych do użycia podczas obchodu. Ponownie wskazał też, że pracę wykonywał osobiście, gdyż nie było możliwości przekazania swoich obowiązków innej osobie (apelacja z dnia 17 stycznia 2020 r.,

k. 253-256 a. s.).

(...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. i (...) Sp. z o.o.

z siedzibą we W. w odpowiedzi na apelację wniosły o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki opisanej w rozporządzeniu.

Na wstępie pozwane stanęły na stanowisku, że powód nie przedłożył żadnych dowodów mogących potwierdzić jego żądania, zaś zebrany w sprawie materiał dowodowy w całości przeczy złożonym przez niego wyjaśnieniom, które same w sobie były niespójne i zmieniane kilkakrotnie

w toku postępowania, gdy na jaw wychodziły nowe okoliczności w sprawie. Spółki stwierdziły zaś, że za pomocą przedstawionych dokumentów oraz zeznań świadków wykazały, iż strony łączył stosunek zlecenia, jak również, że powód w spornym okresie czasu pracy był związany z innym podmiotem umową o pracę charakteryzującą się jej realizowaniem w pełnym wymiarze czasu pracy. Pozwane podniosły, że powód nie wykazał, aby zeznania dopuszczonych do sprawy świadków, którzy nie są już pracownikami spółek, były niewiarygodne, ponieważ nie można im zarzucić składania zeznań na korzyść byłych pracodawców. Ich zdaniem brak było podstaw do przyjęcia, że

jedenastu wizytom powoda na obiekcie (...) celem wykonania zlecenia można przypisać pracowniczy charakter w obu pozwanych spółkach, bowiem łączny poświęcony przez niego czas wynosił zaledwie 132 godziny.

Spółki wskazały, że każdy obiekt obowiązkowej ochrony posiada swój indywidualny i dostosowany do obiektu plan ochrony, co oznacza, że miały prawo wskazywać powodowi co ma robić w ramach zawartej umowy zlecenia. Dający zlecenie ma prawo udzielać wskazań co do sposobu wykonywania zlecenia, w tym gdzie ma się odbyć, gdzie znajdują się punkty kontrolne i jak zgodnie z planem ochrony obiektu ma wyglądać obchód. Pozwane stwierdziły, że powód nie posiadał tej wiedzy i oczywistym jest, że musiała ona być mu przekazana. Rolą zleceniodawcy jest zarówno kontrola czy zlecenia są prawidłowo wykonywane, jak również zabezpieczenie wszystkich elementów składających się na ochronę obiektu opisanych w planie, co jednak nie jest tożsame z wykonywaniem nadzoru nad pracownikiem. Fakt wydawania przez dowódcę zmiany broni palnej i środków przymusu bezpośredniego nie uzasadnia zdaniem pozwanych tezy o podporządkowaniu pracowniczemu. Podobnie oceniono też kwestię związaną z weryfikacją, czy zleceniobiorca posiada legitymację uprawniającą do wstępu na obiekt lub czy posiada stosowne uprawnienia pozwalające na wydanie mu broni, co stanowi jedynie prawidłowe zabezpieczenie istotnych elementów ochrony obiektu i wypełnianiem przepisów prawa. O podporządkowaniu pracowniczemu również nie świadczą, w ocenie pozwanych, rozmowy prowadzone przez powoda ze świadkiem I. J..

W kontekście przekazywania obowiązków pracowniczych innej osobie pozwane podniosły, że świadek I. J. nie wskazał, iż w ogóle nie było możliwości stosowania zastępstw, a jedynie, że nie mogły one być wykonywane przez osoby bez uprawnień a wobec powoda nie istniała taka potrzeba. W tym kontekście przytoczenie twierdzenia świadka, jakoby w jego sytuacji nigdy inny pracownik nie wykonywał za niego pracy było związane z tym, że łączyła jego z pozwaną umowa o pracę i jego stanowiska pracy nie było tożsame z zajmowanym przez powoda. Z jego zeznań wynikało ponadto, że odwołuje się do sytuacji faktycznego pracowników, a nie zleceniobiorców.

W okolicznościach niniejszej sprawy wskazano, że świadek pracował regularnie i codziennie, a nie w ramach dobrowolności, jak powód. W tym kontekście również nie potwierdza argumentów powoda przeszkolenie z zakresu BHP, ponieważ taki obowiązek spoczywa także na zleceniodawcach zgodnie z art. 304 k.p. Pozwane zakwestionowały, jakoby dysponowały regulaminami pracy dla zleceniobiorców, gdyż skarżący tej okoliczności nie udowodnił.

Spółki wskazały, że w spornym okresie czasu powód jednocześnie współpracował z pięcioma innymi podmiotami, a co za tym idzie nie było fizycznie możliwe, aby żądał on ustalenia istnienia stosunku pracy w łącznym wymiarze 1,25 części etatu, podczas gdy pracował m.in. na umowę o pracę w PW (...) Sp. z o.o. W ich ocenie skarżący musiał otrzymywać co najmniej minimalne wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia w (...) Sp. z o.o., bowiem wówczas pozostali płatnicy mogli go zwolnić z opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. To zaś wskazuje, że powód musiałby świadczyć pracę łącznie przez co najmniej 18 godzin dziennie, nie wliczając umów zleceń. Z tego powodu apelujący wybierał sobie warty, które mu aktualnie pasowały. Pozwane zaznaczyły, że liczba przepracowanych przez powoda na rzecz (...)godzin wskazuje, że nie miał on zamiaru wykonywać zlecenia według normatywu godzin wynikającego z kodeksu pracy. Dla spółki (...) również nie świadczył pracy w wymiarze 1/4 etatu, gdyż w okresie od 1 marca 2017 r. do 24 czerwca 2017 r. nie wykonywał dla niej żadnych usług. W tym kontekście spółki stwierdziły, że ze zgromadzonego materiału dowodowego,

a w szczególności z zeznań świadka I. J. nie wynika, jakoby umówił się z powodem na pracę w wymiarze 240 godzin. Liczba wypracowanych godzin powoda zależała od jego autonomicznej decyzji, a poza tym ze względu na jego zatrudnienie w innych podmiotach nie byłby w stanie w przeciągu miesiąca realizować zakresu obowiązków na rzecz jednego płatnika w takim wymiarze.

Pozwane stanęły również na stanowisku, że powód nie udokumentował w toku sprawy stawki wynagrodzenia jaką miał otrzymywać od zleceniodawców, która jednocześnie nie wynika z zawartych umów zlecenia. Ich zdaniem skarżący nie przedstawił żadnych podstawowych danych niezbędnych do ustalenia wynagrodzenia za pracę, systemu i rozkładu ciężaru pracy w jakim miał pracować oraz zasad wynagradzania. W tej kwestii podkreśliły, że żądanie ustalenia wysokości wynagrodzenia w kwocie mniejszej aniżeli minimalne wynagrodzenie w wysokości 2.000 złotych brutto miesięcznie obowiązujące w 2017 r. jest sprzeczne z obowiązującymi

przepisami prawa. Niezrozumiałym dla pozwanych było także to, że powód twierdził, iż był związany dwoma stosunkami pracy a jednocześnie miał posiadać jedną umowę, na co wskazywał jego pełnomocnik. Jego zeznania potwierdzają zaś, że wykonywał on zlecenie dla spółki (...), ponieważ nigdy jego godziny pracy nie zostały przypisane do spółki (...). W takim wypadku roszczenie apelującego powinno dotyczyć jednego podmiotu, na rzecz którego praca miała być przez niego wykonywana. W związku z tym pozwane podniosły zarzut braku legitymacji biernej, ponieważ dla żadnej z nich powód nie świadczył pracy, a jedynie usługi objęte zleceniem dla (...)

Spółki doszły do wniosku, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą żadne przesłanki dające podstawę do zastosowania art. 102 k.p.c., ponieważ powód jest osobą majątną i którego sytuacja finansowa w pełni pozwala na pokrycie kosztów postępowania w całości. Ich zdaniem obecnie skarżący wykonuje pracę na podstawie pięciu umów zlecenia, za co łącznie otrzymuje pensję w kwocie 4.500 złotych. Powołując się na poglądy orzecznictwa pozwane wskazały, że skoro sama trudna sytuacja finansowa nie może stanowić podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c., to tym bardziej brak jest przesłanek do odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania w rozpatrywanej sprawie (odpowiedź na apelację z dnia 13 marca 2020 r., k. 264-271 a. s.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

Powód formułując zarzuty apelacyjne wskazywał w głównej mierze na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., które doprowadziło do błędnego jego zdaniem niezastosowania art. 22 § 1 k.p. Jednak w pierwszej kolejności Sąd II instancji uznał, że kwestia związana z posiadaniem interesu prawnego przez powoda w ustaleniu stosunku pracy nie była przedmiotem sporu pomiędzy stronami procesu. W tej kwestii jasno wyraził się Sąd Rejonowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Skarżący wskazał, że nie został wszechstronnie rozważony cały zebrany w sprawie materiał dowodowy. Od apelującego wymagane jest wykazanie, że ocena dowodów dokonana została w sposób rażąco wadliwy lub oczywiście błędny, uchybiający zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nie może ono natomiast ograniczać się do zaprezentowania własnego przekonania o innej wadze i wiarygodności przeprowadzonych dowodów, czy też przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 6 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 4/98, 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, 14 stycznia 2000 r., sygn. akt I CKN 1169/99 oraz 10 kwietnia 2000 r., sygn. akt V CKN 17/00), a ponadto jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00). Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny, nawet jeżeli jej ocena jest przekonująca. Nie wystarczą twierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga wskazania nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd, do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron. W związku z tym samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 4/98).

W rozpatrywanej zaś sprawie powód przyjmuje własną wersję wydarzeń, która nie została potwierdzona w zgromadzonym materiale dowodowym. Jak wynika z przytoczonego powyżej orzecznictwa, w takim przypadku

skonstruowane zarzuty nie mogą zostać uwzględnione. Sąd Okręgowy uznał, że wbrew stanowisku apelującego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów bowiem całościowo przeanalizował materiał dowodowy. Sąd Rejonowy dokładnie omówił kwestie wiarygodności dowodów w postaci zeznań świadków i stron oraz dokumentów wskazując w jakim zakresie przyznaje im walor wiarygodności, a w jakim nie, ze wskazaniem przyczyn takiej oceny. Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd I instancji ustalenia i aprobuje argumentację prawną przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, a zatem nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., sygn. akt II UKN 61/97 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 r., sygn. akt I PKN 521/98).

Przechodząc do szczegółowego rozważenia zasadności zarzutów apelacyjnych należy wskazać, że argumenty dotyczące błędnej oceny zebranego materiału dowodowego w rozpatrywanej sprawie z uwagi na nadanie waloru wiarygodności zeznań świadków I. J.

i K. M. związane były bezpośrednio z treścią powołanego przez powoda art. 22 § 1 k.p. W związku z tym Sąd II instancji uznał, że należy potraktować treść zaskarżonych przepisów

w sposób łączny, bowiem zaprezentowane stanowisko przez powoda w spornych kwestiach odnosiło się zarówno do naruszenia art. 233 k.p.c., jak i art. 22 k.p. Jednak przed przeanalizowaniem czy powód wypełnił dyspozycję wynikającą z przepisu art. 22 k.p. należy podkreślić, że A. B. nie wskazał z jakich przyczyn należałoby odmówić waloru wiarygodności zeznaniom świadków wbrew ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji.

Kryteria, jakimi kieruje się sąd, ustalając czy między stronami istniał stosunek pracy, wynikają z art. 22 k.p., który stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz

w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie na takich warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy i nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy

o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w art. 22 § 1 i 2 k.p. Z przywołanego przepisu wynikają następujące cechy stosunku pracy: odpłatność, osobiste świadczenie pracy przez osobę fizyczną, wykonywanie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę o określonym rodzaju, w sposób ciągły i powtarzający się, na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko oraz pod jego kierownictwem. Wszystkie te elementy muszą zająć łącznie, a brak jednego z nich zasadniczo wyklucza przyjęcie, że nawiązany został stosunek pracy.

W okolicznościach rozpatrywanej sprawy umowom łączącym powoda z pozwanymi spółki nie można z pewnością nadać wszystkich cech charakterystycznych dla nawiązania stosunku pracy. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zważył, że nie doszło w ogóle do zrealizowania przez powoda umowy zawartej z (...) Sp. z o.o. we W.. A. B.

w treści apelacji, jak również w toku postępowania przed Sądem I instancji nie przedstawił żadnych dowodów mogących świadczyć o tym, że rzeczywiście wykonywał czynności na rzecz tej spółki. Lektura środka zaskarżenia prowadzi do wniosku, że zarzuty wystosowane przez stronę powodową odnoszą się do wykonywania obowiązków na rzecz spółki (...). Co prawda skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku m.in. poprzez ustalenie istnienia stosunku pracy ze spółką (...), jednak nie przedstawił w uzasadnieniu apelacji żadnych dowodów wskazujących chociażby na realizację zawartej umowy. Sąd I instancji w sposób wyraźny wskazał, że pomimo formalnego zawarcia umowy powód nie wykonywał w tym czasie pracy i nie otrzymywał

z tego tytułu wynagrodzenia. W tym zakresie powód nie poczynił żadnych zarzutów w treści środka zaskarżenia. Również świadek I. J. nie potwierdził, jakoby A. B. faktycznie pracował na rzecz drugiej ze spółek czy też pobierał wynagrodzenie. Także sam powód nie dysponował żadnymi materialnymi dowodami mogącymi zaświadczyć, że łącząca go umowa zlecenia ze spółką (...) była w rzeczywistości umową o pracę, którą realizowałby w reżimie wynikającym z treści przepisu art. 22 § 1 k.p.

W odniesieniu do spółki (...) Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że świadek I. J. w sposób wyczerpujący przedstawił warunki, w których apelujący realizował postanowienia zawarte w umowie zlecenia. W pierwszej kolejności wypada podkreślić, że powód na rzecz w/w spółki wykonywał czynności jedynie przez 11 razy, bowiem zatrudniony został w dniu 1 marca 2018 r., a już 29 marca 2018 r. zakończył współpracę ze zleceniodawcą. Z zeznań świadka wynika też, że

wbrew zarzutowi apelacyjnemu, godziny pracy nie były narzucane przez pozwanego. Zeznania świadka wskazywały także, że powód z wyprzedzeniem ustalał dni i godziny pracy wspólnie z osobą wskazaną przez pozwanego, a następnie te informacje były przekazywane do zatwierdzenia. Powód zatem w granicach zakreślonych potrzebami zleceniodawcy wskazywał czas, w którym mógł realizować usługi. Wprawdzie podlegał on uzgodnieniu i zatwierdzeniu przez przedstawicieli pozwanego, nie jest to jednak okoliczność nadzwyczajna z uwagi na rodzaj usług świadczonych przez ten podmiot. W umowie o pracę pracodawca w ramach kierownictwa, jakie sprawuje, wyznacza pracownikowi m.in. czas pracy. W okolicznościach niniejszej sprawy co prawda płatnik składek decydował o miejscu wykonywania zlecenia, jednakże spełnienie tego warunku nie decyduje samo w sobie o nawiązaniu przez strony umowy o pracę. Jednocześnie fakt przekazania zleceniodawcy miejsca, w którym powinien wykonywać zlecenie, nie stanowi o nieważności zawartej umowy zlecenia.

Kolejnym elementem, na który należało zwrócić uwagę, jest konieczność osobistego wykonywania umowy o pracę przez pracownika. W przypadku stosunków pracy, podobnie jak odpłatność czy wykonywanie pracy osobiście, znaczenie fundamentalne dla jej ważności jest obowiązek osobistego wykonywania pracy, w tym zwłaszcza zakaz wyręczania się osobami trzecimi (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 20 marca 1965 r., sygn. akt III PU 28/64, 2 października 1969 r., sygn. akt I PR 246/69, 2 grudnia 1975 r., sygn. akt I PRN 42/75, 4 grudnia 1997 r., sygn. akt I PKN 394/97, 2 grudnia 1998 r., sygn. akt I PKN 458/98, 6 października 1998 r., sygn. akt I PKN 389/98 oraz 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 Nr 24, poz. 775). Dlatego wykluczone jest przyjęcie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, gdy w umowie ustalono możliwość wyręczania się (zastępowania) innymi osobami w jej wykonywaniu lub wynika to ze sposobu realizacji umowy. Osobisty charakter świadczenia pracy wyraża się w tym, że pracownik nie może powierzyć jej wykonywania innej osobie, nawet będącej pracownikiem tego samego zakładu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1979r., I PRN 49/79, OSNPG 1981 nr 4). Brak bezwzględnie obowiązku osobistego świadczenia pracy wyklucza możliwość zakwalifikowania stosunku prawnego jako umowy o pracę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 Nr 24, poz. 775). Możliwa w umowach typu zlecenie klauzula wykonywania usług przez osobę trzecią - zastępcę wynikająca z art. 738 § 1 w związku z art. 750 k.c., jest niedopuszczalna w umowie o pracę. W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy, jak możliwość zastąpienia pracownika osobą trzecią, nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2001r., I PKN 256/00, OSNAPiUS 2002 Nr 23, poz. 564).

W tej kwestii I. J. także wiarygodnie zaświadczył, że powód mógł przekazać wykonywanie innym osobom zleconych mu czynności. Z fragmentu jego zeznań wynika wprost, że: „z tego co wiem, to na umowie był taki punkt, że powód może wykonywać swoje obowiązki za pomocą innych osób, ale nie było takiej potrzeby”. Powód w treści uzasadnienia apelacji wyrwał zdanie z kontekstu wskazując, że zdaniem świadka nie było w spółce potrzeby powierzania innym osobom świadczenia czynności w ramach umowy zlecenia, co oznacza rzekomo, że musiał on zawsze osobiście wykonywać pracę na rzecz spółki. Faktem jest, że co do zasady skarżący wykonywał zlecenie osobiście, jednakże miał możliwości scedowania swoich obowiązków na rzecz innych osób posiadających odpowiednie uprawnienia do ochrony obiektu. W tej kwestii powód przytoczył też inny fragment zeznań świadka, zgodnie z którym: „za mojego okresu pracy nie było takiej sytuacji, żeby ktoś inny wykonywał za mnie moją pracę, więc ja nie wiem jak to by miało wyglądać. Żaden pracownik tego nie praktykował”. Nie można było jednak sytuacji faktycznej, w której znajdował się świadek, porównywać do powoda. I. J. był bowiem zatrudniony w ramach umowy o pracę w pozwanej spółce w charakterze pracownika, a co za tym idzie był pracownikiem, nie zaś zleceniobiorcą. W takim przypadku oczywistym jest, że przesłanki wynikające z art. 22 § 1 k.p., mające zastosowanie do świadka, zabraniają powierzania obowiązków pracowniczych innej osobie. Powód zaś miał możliwości skorzystania z usług innej osoby na zastępstwo. Nawet, jeśli wskazana regulacja nie była faktycznie stosowana w ramach realizacji umowy zlecenia, to nie zmienia faktu, że strony przewidziały możliwość zastąpienia zleceniobiorcy na wypadek, gdyby zachodziła taka potrzeba. Tym samym dopuściły możliwość odstępstwa od charakterystycznej dla stosunku pracy zasady osobistego wykonywania pracy. Co prawda świadek twierdził, że „powód nie mógł zaproponować osoby bez uprawnień”, jednakże wskazana okoliczność nie może skutkować przyjęciem, iż możliwość powierzenia obowiązków wynikających z umowy zlecenia była w całości wyłączona. W tym zakresie decydującego znaczenia nie nabierają

zeznania świadka K. M., która stwierdziła, że „ja nie miałam w swojej pracy takiego przypadku, żeby ktoś inny zlecił pracę, nie orientuje się”. Z braku wiedzy świadka odnoszącej się do sposobności przekazania do wykonania czynności w ramach umowy zlecenie innej osoby nie można wysnuć wniosków, że taka procedura u pozwanej nie istniała. Jeżeli inny zleceniobiorca legitymowałby się odpowiednimi uprawnieniami, wówczas teoretycznie mógłby realizować umowę zlecenia w zastępstwie za powoda.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zważył, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do uznania, że w przypadku powoda wystąpił element podporządkowania, o jakim mowa w art. 22 k.p. Po pierwsze wymaga podkreślenia, że zleceniodawca zachowuje możliwość kontrolowania i oddziaływania na sposób wykonywania zlecenia. Ma to na celu zapewnienie współdziałania stron w realizacji przedmiotu umowy. Umowa zlecenia oparta jest na zaufaniu do zleceniobiorcy, bowiem przyjmujący zlecenie dokonuje czynności w interesie dającego zlecenie. Musi przy tym działać zgodnie z jego życzeniami. W szczególności ustawa nakłada na niego obowiązek utrzymywania kontaktu z dającym zlecenie, m.in. w celu udzielania mu wiadomości o przebiegu sprawy zgodnie z art. 740 k.c. Przyjmujący zlecenie jest ponadto obowiązany do przestrzegania wskazanego przez dającego zlecenie sposobu wykonania zlecenia. Umowa może określać sposób wykonania zleconej czynności w różny sposób, pozostawiając mniejszy lub większy zakres swobody przyjmującemu zlecenie. Wskazówki zawarte w umowie wiążą przyjmującego zlecenie. Ponadto wiążące są dla niego te wskazówki udzielone już po zawarciu umowy, które nie zmieniają istotnie jego obowiązków. Dający zlecenie może przekazywać swoje instrukcje przyjmującemu zlecenie w dowolny sposób, w tym za pośrednictwem osób trzecich. Mogą one mieć charakter nieformalny, wyłącznie ustny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 24 listopada 2015 r., III AUa 945/15).

Sąd Okręgowy zważył, że okoliczności związane z wydaniem powodowi broni czy innych rzeczy niezbędnych do prawidłowego realizowania zlecenia przez pozwaną nie świadczą o wykonywaniu przez nią nadzoru pracowniczego. Na zasadzie analogii można byłoby dojść do absurdalnych wniosków, że żadne wykonywanie czynności związane z wydaniem zleceniobiorcy rzeczy, ubrań etc. przez jego zleceniodawcę wyłączałyby możliwość zawarcia umowy zlecenia. Tymczasem żaden z przepisów prawa nie wskazuje, aby zleceniobiorca nie mógł wykonywać zlecenia przy użyciu sprzętu wypożyczonego mu przez zleceniodawcę. Co więcej, powód sam decydował o trasie swojego obchodu. Jednocześnie mógł odmówić przyścia do pracy, co miało miejsce trzykrotnie w trakcie łączącej go z pozwaną umowy zlecenia. W ocenie Sądu II instancji swoboda powoda w organizacji swojej pracy, jak również w ustaleniu czasu, w którym miał świadczyć umowę zlecenia, dobitnie uzasadnia, że pozwana nie wykonywała nadzoru pracowniczego nad A. B..

Zdaniem Sądu II instancji również pozostałe argumenty powoda przytoczone w treści apelacji nie dają podstaw do zmiany wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy. Do nich w szczególności zalicza się fakt, zgodnie z którym pozwana przeszkoliła skarżącego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Obowiązek ten jest nakładany na zleceniodawcę na podstawie art. 304 k.p., zgodnie z którym pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa

w art. 207 § 2 k.p., osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą. Do ram przytoczonej przez ustawodawcę definicji niewątpliwie należy przypisać powoda, bowiem jako zleceniobiorca, realizował stosunek umowy zlecenie. Zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw również do ustalenia, że pozwana przekazała apelowującemu regulamin pracy, z którym rzekomo miał obowiązek zapoznać się. Jego twierdzenia w przytoczonej materii nie znalazły bowiem potwierdzenia w faktach wynikających z dokumentów, jak również z zeznań świadków. Ponadto też powód nie udowodnił, aby umówił się z pozwaną na konkretną stawkę otrzymywanego wynagrodzenia, jak również liczbę przepracowanych godzin, co również nie wynika z żadnego dopuszczonego w procesie dowodu z dokumentu czy zeznań świadków, w szczególności I. J..

W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód nie spełnił przesłanek, od których zależy ustalenie istnienia stosunku pracy, ponieważ mógł samodzielnie decydować o aktualnym miejscu wykonywania zlecenia w

chronionym obiekcie pozwanej, posiadał możliwość powierzenia swoich obowiązków innej osobie, zaś pozwana nie spełniała nad nim nadzoru pracowniczego. Wszystkie przytoczone fakty razem, ale również każdy z nich osobno, przesądza, że nie łączyła skarżącego z (...) Sp. z o.o. umowa o pracę. Należy również podkreślić, że powód odbył jedynie 11 wizyt, w trakcie których realizował umowę zlecenia. Wobec tego nie można było przyjąć, aby apelujący wykonywał obowiązki w ramach umowy o pracę w sposób regularny

i codzienny. Sporadyczne świadczenie czynności przez powoda w dniach uzależnionych od jego czasu i chęci wykonania zlecenia stanowiło przesłankę negatywną dla ustalenia istnienia stosunku pracy. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie od powoda zależało kiedy będzie pełnił dyżur, bowiem pozwana nie narzucała mu terminów, w których miałyby pojawiać się

w jej siedzibie. W przypadku zaś (...) Sp. z o.o. apelującego w ogóle nie łączyła umowa zlecenia, poza jej formalnym zawarciem na piśmie, ponieważ nie doszło do jej wykonywania.

Sąd II instancji uznał również za nieudowodniony zarzut związany z niezastosowaniem przez Sąd I instancji przepisu art. 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zgodnie z poglądami orzecznictwa instytucja zwolnienia od kosztów sądowych ma szczególny charakter i jest instrumentem gwarantującym dostęp do sądu osobom, które obiektywnie nie są w stanie ponieść tych kosztów z uwagi na ich sytuację materialną. Podstawą oceny przez sąd tej sytuacji jest oświadczenie składane przez taką osobę obejmujące szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania. Oświadczenie to podlega ocenie co do jego wiarygodności, przy czym zastosowanie znajdzie tu art. 233 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., sygn. akt II PZ 31/09). Zwolnienie od kosztów sądowych powinno być przyznawane tylko w sytuacjach wyjątkowych. Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych stanowi w istocie pomoc państwa dla osób, które ze względu na szczególnie trudną sytuację materialną nie mogą ponieść tych kosztów bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Pomoc taka może być przy tym udzielona dopiero wtedy, gdy oszczędności we własnych wydatkach poczynione do granic zabezpieczenia koniecznych środków utrzymania okazały się niewystarczające do poniesienia niezbędnych kosztów sądowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca

2016 r., sygn. akt V CZ 39/16). W ocenie Sądu Okręgowego opisywana sytuacja nie zaistniała w niniejszej sprawie. Powód zarówno na dzień składania powództwa, jak i aktualnie jest zatrudniony przez kilka podmiotów w ramach umów zlecenie, dzięki którym pobiera stałe wynagrodzenie.

W obecnym stanie dochody uzyskiwane przez skarżącego zapewniają mu byt i funkcjonowanie na stabilnym poziomie. Ponadto powód miał możliwość poczynienia pewnych oszczędności w celu zabezpieczenia materialnego na wypadek poniesienia kosztów sądowych. Zasądzenie przez Sądy obydwu instancji od powoda na rzecz pozwanych kwot odpowiednio po 180 złotych i 120 złotych nie spowodują uszczerbku dla jego utrzymania. W szczególności należy podkreślić, że jego średni dochód miesięczny nie wynosi ok. 500 złotych, co wynikałoby z uzupełnionego oświadczenia majątkowego załączonego do wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez Sąd I instancji. Zdaniem powoda kwota ta stanowi jego wydatki na życie po dokonaniu wszystkich opłat. Jednakże należy zwrócić uwagę, że skarżący do stałych kosztów zaliczył w szczególności eksploatację samochodu, który jednak nie jest uwzględniany jako podstawowa potrzeba stanowiąca zabezpieczenie koniecznych środków utrzymania. W związku z tym powód mógł sprzedać lub ewentualnie zaprzestać korzystania z samochodu na krótki okres czasu, co mogłoby wygenerować odpowiednie oszczędności na pokrycie kosztów zastępstwa procesowego strony przeciwnej

w postępowaniach w obu instancjach. Ponadto A. B. wytaczając powództwo, a następnie apelację mógł liczyć się z poniesieniem kosztów w wypadku przegrania sprawy. Wobec powyższego Sąd II instancji nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia skarżącego z poniesienia kosztów zastępstwa procesowych przewidzianych w obydwu instancjach.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy zważył, że stanowisko zawarte przez powoda w apelacji było niewystarczające do zmiany zaskarżonego wyroku. Mając powyższe na uwadze wydano orzeczenie w punkcie 1 wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w punkcie 2 wyroku, ponieważ stroną przegrywającą proces w drugiej instancji był powód. Na rzecz spółek należało zasądzić kwoty po 120 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą na mocy § 9 ust. 1 pkt 1 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

W punkcie 3 wyroku Sąd II instancji przyznał na rzecz pełnomocnika z urzędu radcy prawnego O. B. kwotę 120 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej wraz z 23% podatku VAT i polecił wypłatę tej kwoty ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1715).

SSO Dorota Michalska SSO Monika Roslan – Karasińska (spr.) SSO Agnieszka Stachurska